

№ 27.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Sw. Jana z Matty.
Czwart. S. Apolonii P. M.
Piąt. Św. Scholastyki P.
Sob. Sw. Saturnina M.
Niedz. Sw. Eulalii P. M.
Pen. Św. Juliana P.
Wtor. Św. Walentego M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 35
Zachód słońca: godz. 4 m. 53
Dł. dnia godz. 9 m. 22.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 2.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 26 stycznia (8 lutego) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkoj
w Zgierzcu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rubli 200 nagrody!

- 1) Okradziono nasze biuro i skład artykułów elektrotechnicznych w dniu 1 lutego r. b. Zabrano 10 aparatów telefonicznych i różne narzędzia montażowe.
 - 2) Okradziono w dniu wczorajszym z włamaniem magazyn nasz przy ulicy Solnej № 11 i zabrano 9 beczek z sygn. H. S. około 200 pudów oleju lnianego rafinowanego I (dla mydlarni).
- Za wynalezienie sprawców kradzieży lub skradzionych przedmiotów wyznacza się powyższą nagrodę.

Hordliczka i Stamirowski.

Magazyn galanteryjny w gmachu teatru,
po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale
Wielki Wybór Nowości

W. GOLINSKIEJ

w Warszawie

z pierwszorzędných fabryk zagranicznych
i poleca takowe
po cenach umiarkowanych.

1600—5—2

Uchwała fabrykantów łódzkich.

Łódź, d. 8 lutego 1905 r.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu fabrykantów łódzkich, pod przewodnictwem p. J. Kunitzera, w sali Grand-Hotelu, postanowiono, co następuje:

- 1) wprowadzić 10-cio godzinny dzień roboczy;
- 2) podnieść płacę robotników w stosunku następującym:
 - a) dla pracujących na dniówkę, którzy dotychczas zarabiali do 3 rubli tygodniowo o 15%;
 - dla zarabiających od 3 do 4 rubli tygodniowo „ 12½%;
 - dla zarabiających od 4 do 5 rubli tygodniowo „ 10%;
 - dla zarabiających od 5 do 6 rubli tygodniowo „ 7½%;
 - dla zarabiających od 6 do 7 rubli tygodniowo „ 5%;

- b) dla pracujących na akord:
 - w tkalniach — podnieść o 5%
 - w przędzalniach „ o 15%.

Postanowienie powyższe zostanie zaraz w czyn wprowadzone przy natychmiastowym powrocie robotników do pracy i dotyczy wszystkich fabryk, za wyjątkiem przędzalni wełny czesankowej.

Przegląd polityczny.

Łódź, 8 lutego.

W Serbii stan rzeczy zaostrzył się do tego stopnia, że nastąpiło przesilenie gabinetowe. Król przyjął już dymisyje ministeryum Pasicza a posiedzenia skupszczyzny zostały odroczone. Powodem przesilenia gabinetowego był ostry zatarg wynikły pomiędzy gabinetem a partją dworską, wszechwładną dziś w Serbii, motywem zaś jego sprawa nowej pożyczki serbskiej. Król i jego doradcy w rodzaju Nienadowicza i Bałudzieza żądali, aby pożyczka zawartą była w Austrii i żeby obstalowano za nią działa szybkostrzelne w fabrykach austriackich. W wypadku tym król serbski i jego dowódcy są w najzupełniejszej zgodzie z poglądami prasy austriackiej, która uważa Serbię za kraj leżący w sferze wpływów austro-węgierskich i byłoby niewłaściwym, aby jej rząd zaciągał pożyczki lub czynił obstalunki w Niemczech albo we Francyi. Tymczasem Pasicz i jego koledzy ministeryalni, działając pod wpływem rad obcych, sądzili, że dla Serbii najwygodniej będzie zaciągnąć pożyczkę w Berlinie a działa kupić we Francyi.

W danym wszelako wypadku nie tyle jest ważnym przedmiot sporu, ile sam spór.

Dwa rządy nie mogą jednocześnie istnieć w kraju; niezbędne też było, aby jeden z nich poddał się pod władzę drugiego. Uczynić zaś tego nie chcieli ani gabinet Pasicza ani partya dworska.

W Bulgaryi sprawy nie są tak powikłane, ale nie można biegu ich nazwać normalnym, albowiem polityka wewnętrzna i zewnętrzna Bulgaryi podlega wciąż wabanom. To przedsięwzięcie środki nadzwyczajne na wypadek wojny z Turcyją, to znów zaczynają się usiłowania o zgodnem z nią pożyczki; przedsięwzięcie się podróże polityczne do Berlina, to znów do Konstantynopola i obie nie dochodzą do skutku. W stosunku do Serbii raz Bulgaryja zbliża się do niej, to znów odrzuca ją od siebie i t. p.

Wewnętrzny stan Bulgaryi pod rządami teraźniejszego gabinetu również pozostawia wiele do życzenia.

W tych dniach jedna z opozycyjnych gazet bulgarskich wyraziła się w pewnym artykule, że Bulgaryi ze wszystkich gwarancyi konstytucyjnych pozostało jedno tylko prawo głosowania w sobranium, lecz bez obradowania, rząd bowiem przedstawia projekty do praw, lecz rozpraw nad nimi nie dopuszcza. Prasa bulgarska odpowiedzialnym za taki stan rzeczy czyni nie rząd, lecz samego księcia Ferdynanda, który rozmyślnie utrzymuje podobne ministeryum i dąży go zaufaniem.

Co się zaś dotyczy kwestyi macedońskiej, nie posunęła się ona naprzód ku rozwiązaniu. Ludność Macedonii nie wierzy w skuteczność reform, ani też nie pokłada zaufania w wynikach agitacji rewolucyjnych komitetów macedońskich, obawia się przytem okupacji austriackiej, o której wciąż krążą uporezywe pogłoski.

W Anglii również zanosi się na zmianę gabinetu. Ministeryum Balfoura straciło kredyt u parlamentu. Król Edward odwiedzał w tych dniach lorda Rozebery, wodza partyi liberalnej, w celu wybadania go, czy się podejmie misji utworzenia nowego gabinetu na wypadek, gdyby na wyborach majowych unijonści doznali porażki.

W ostatnich dwóch tygodniach w prasie i społeczeństwie angielskiem kursowały uporezywe pogłoski o szybkim rozwiązaniu parlamentu. Lord Balfour nie chce bowiem ustąpić i oświadczył dość kategorycznie w Manchesterze, że pozostanie przy władzy dopóty, dopóki rząd będzie w parlamencie chociażby niewielką większością.

W dniu 14 lutego gabinet Balfoura stanie przed parlamentem z silnem postanowieniem rządzenia dalej krajem. Niemniej byt jego zachwiany, albowiem stał się on już bardzo niepopularnym z powodu niezdecydowanej postawy w najżywniejszej dla Wielkiej Brytanii kwestyi rewizyi taryf celných.

Dołączyły się do tego deficyt w budżecie, wynoszący 40 milionów, usiłowanie przeprowadzenia bilu o cudzoziemcach, zamykającego dostęp do Anglii emigrantom, co sprzeciwia się zasadom wolnego kraju, opieka nad szynkarzami wbrew wzrastającym wciąż usiłowaniom ograniczenia spożycia napojów wysokowych, nakoniec wprowadzenie kulisów chińskich do kopalń transwaalskich, organiazya ich pracy w istocie rzeczy równoznaczna zamaskowanemu niewolnictwu. W takich warunkach trudno będzie Balfourowi

utrzymać większość rządową w parlamencie.

Nowe traktaty handlowe Niemiec, zawarte z państwami sąsiednimi, już zatwierdzone przez radę związkową i przedstawione obecnie parlamentowi Rzeszy, nikogo nie zadowolili. Dla przemysłu rosyjskiego są one bardzo niedogodne a agraryuszom niemieckim nie przypadają do smaku. Najwięcej zaś niezadowoleni są z nich przedstawiciele przemysłu niemieckiego wobec podniesienia ceł na rozliczne instrumenty i maszyny, po większej części wywożone do Rosji.

Organ agraryuszów „Deutsche Tages-Zeit“ gorzko uskarża się, że przy zawieraniu traktatów, zwłaszcza też traktatu z Austrią, nie z opiekowano się w sposób dostateczny interesami rolnictwa niemieckiego. „Frankfurter Zeitung“ utrzymuje, że traktaty handlowe są obliczone, aby jaknajbardziej utrudnić rozwój handlu międzynarodowego. Zdaniem tej gazety traktaty, zawarte ze Szwajcaryą, Rumunią i Austro-Węgrami, są wprost niemożliwe, zwłaszcza też traktat z Austro Węgrami jest okropny.

Przemysłowcy niemieccy utrzymują, że im więcej wtajemniczają się w traktaty handlowe, tem bardziej skłonni są domagać się, aby je troskliwie przejrano w parlamencie Rzeszy i pozwolono wypowiedzieć o nich zdanie wszystkim zainteresowanym.

„Kölnische Zeitung“ znów utrzymuje, że wszystkie niedogodne dla Niemiec ustępstwa w traktatach handlowych mają na widoku zorganizowanie całej Europy w związek ekonomiczny, niewygodny dla przemysłu wielko-brytańskiego.

Z prasy rosyjskiej.

„Finl. Gazeta“ donosi, że Najjaśniejszy Pan raczył pozwolić wrócić do Finlandyi wszystkim finlandczykom, wydalonym na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 2 kwietnia 1903, omawiającego środki ku zabezpieczeniu w Finlandyi porządku publicznego.

Kandydatami na stanowisko naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych, podług „Russk. Prawdy“, są: dyrektor departamentu policyi, Łopuchin i prezes moskiewskiego komitetu cenzury, Nazarewski. Nadto są kandydatury M. M. Fiedorowa i r. t. Belgarda.

Zarządzający ministerium sprawiedliwości, senator r. t. S. S. Manuchin, urodził się we wrześniu r. 1856. Po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie petersburskim w r. 1879 wstąpił do ministerium sprawiedliwości jako kandydat do posad sądowych przy prokuratorze petersburskiego sądu okręgowego i wkrótce potem otrzymał nominację na sekretarza przy prokuratorze orłowskiego sądu okręgowego. W r. 1882 otrzymał stanowisko naczelnika biura w departamencie ministerium sprawiedliwości. W roku 1887 otrzymał bardzo poważny urząd radcy prawnego przy ministerium, jednocześnie zajmując stanowisko zarządzającego wydziałem prawodawczym departamentu, w roku 1892 zostaje delegowany w charakterze przedstawiciela ministerium do Brukselli na kongres antropologii kryminalnej, w r. 1883 uczestniczył w naradach konferencji pokojowej w Haadze, wreszcie w r. 1895 zostany mianowany dyrektorem departamentu ministerium sprawiedliwości; ostatnio zaś przed mianowaniem na stanowisko zarządzającego ministerium pozostawał przez lat parę wice-ministrem.

„Ruś“ donosi, że utworzona przy ministerium sprawiedliwości komisja w sprawie robotniczej, w tych dniach zajęć się ma kwestyą strajków robotniczych. Głównym powodem do wyznaczenia tej komisji jest przekonanie w sferach rządowych o konieczności usankcjonowania znowy nie były dozwolone i nawet uważane były jako przestępstwa, przeto następstwa ich były zwykle bardzo smutne. Wobec takich warunków znowy organizowane były potajemnie i doprowadzały do niepożądanych zatargów. Dozwolone

zaś urzędownie znowy uznawane będą za zjawiska zupełnie legalne, będą posiadały prawidłową organizację i nawet swój własny kapitał. W takich warunkach znowy będą bardzo rzadkie, gdyż robotnicy bez istotnej potrzeby nie będą ryzykowali ani swego kapitału ani czasu.

Rada m. Moskwy—jak donosi gazeta „Rusk. Wied.“—na posiedzeniu w d. 27 z. m., wybrała Komisję z 15 radnych, która ma rozpatrzeć następujące żądania robotników: 1) zamiast obecnego 10 godzinowego — 8 godzinny dzień roboczy; 2) podwyżka wynagrodzenia o 20%; 3) obliczanie godzin pracy w święta i w nocy w stosunku godziny za 1½; 4) lekarz i felczer fabryczny udzielać powinni na koszt fabryki porad bezpłatnie robotnikom i ich rodzinom; 5) aptaka fabryczna bezpłatnie winna wydawać lekarstwa; 6) zniesienie kar, dowolnie nakładanych przez majstrów, bez wiedzy dyrektora.

„Naszi Dni“ piszą, co następuje: „Dziwną wiadomość otrzymaliśmy z Samary. Nasz korespondent donosi, że nowo mianowany naczelnik gubernii, p. Zasiadko, zamierza jakoby organizować specjalne drużyny włóściańskie dla „moralnego“ oddziaływania na obywateli. Nie zupełnie rozumiemy, dodaje gazeta, co to ma znaczyć i oczekujemy dokładniejszych wiadomości. Korespondent zaznacza, iż miejscowi właściciele rolni są bardzo zaniepokojeni temi projektami.“

„Warszawski Dziennik“ pisze: „W czasie rozruchów ulicznych następujący urzędnicy policyi warszawskiej ucierpieli: starsi rewirów: cyrkulu I Grinkiewicz, uderzony kamieniem w oba golenie, 6 cyrkulu Smoleński otrzymał dwie rany nożem w głowę i jedną w okolicach lewej łopatki, 8 cyrkulu Ignateńko otrzymał 7 ran w głowę i 14 uderzeń po głowie i rękach (stopień tych ran nie określony został przez lekarza i pozostawiony do drugiego badania) i 11 cyrkulu Werenin raniiony kawałkiem węgla w głowę. Młodszy rewirów 2 cyrkulu Piotrowski otrzymał skaleczenia twarzy; policyanci: 6 cyrkulu Lipka otrzymał cios w lewe ramię łepem narzędziem, 8 cyrkulu Jakubowicz ranę w lewej połowie kości ciemieniowej, zadana nożem i uszkodzenie lewej kości policzkowej od uderzenia, 8 cyrkulu Krickij ranę zadana sztyltem i 11 cyrkulu Kostiuik dwie rany zadane kulami rewolwerowymi w prawą kość nadłopatkową. Ogółem ucierpiało 9 ludzi.“

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Gniewomira. Jutro Gorysława.

KRONIKA.

Składy spirytusu. „Warszawski Dziennik“ pisze: Do tego czasu pozwolenia na otwieranie składów hurtownych piwa, udzielane były przez zarządy akcyzy tylko w tych wypadkach, gdy była dowiedziona potrzeba otwierania takich składów. W obecnej chwili, ministerium skarbu uznało, że ponieważ hurtowne składy piwa w żadnym wypadku nie grożą porządkowi moralnemu i że sprawa otwarcia hurtownego składu piwa wyłącznie zależy od osobistych obrachunków przedsiębiorcy, nie podlegającemu nadzorowi ze strony ministerium, więc na otwieranie hurtownych składów piwa pozwolenia winny być wydawane bez trudności, oprócz wypadków braku zaufania w wypadkach potajemnego handlu trunkami, prowadzonego przez osoby, które wyjednać będą pozwolenia na otwarcie wspomnianych składów.

Urodzaj bawełny w obwodzie Fergańskim. W 1904 r., tego głównie produktu gospodarstwa wiejskiego w powiecie andyżkańskim wypadek znacznie gorzej, niż w r. 1903, wogóle nadzieje plantatorów zawiedzione. Pierwszy zbiór włókna bawełny rozpoczął się w końcu sierpnia przy ciepłej i ładnej pogodzie, lecz z początkiem września pogoda zepsuła się, zaczęły padać deszcze, a pod koniec zjawily się przymrozki. Jakość włókien w nierozpętych jeszcze toreb-

kach owocowych ucierpiała; stan pogody bowiem powstrzymał dojrzewanie torebek owocowych. Wobec tego przeważna część ludności zbierała włókna tylko dwa razy.

Dziesięcina dała średnio 45—50 pud. wobec 90 pud. w roku 1903, wprawdzie jakość włókna bawełny tylko trochę gorsza od zeszłorocznej. Przedniego gatunku niewiele. Cena za pud nie podniosła się wyżej nad 3,60 kub. W końcu grudnia cena spadła aż do 2,80 — 2,90 rub. za pud. Oczyszczenie i wyziarnianie bawełny ukończono w początkach lutego.

Wielkie zapasy bawełny prasowanej zalegają na stacjach kolei środkowo-azyatyckiej, oczekując na wysyłkę. Spodziewano się, iż z otwarcie linii kolei orenbursko-taszkentkiej bawełna już bezpośrednio pójdzie do Moskwy i Niżnego Nowogrodu, opuszczając m. Kaspijskie, lecz tymczasem, wobec nienakończenia jeszcze robot na kolei, trzeba w Orenburgu przeladowywać, co przyczynia się do opóźnienia dostawy.

Eksport bawełny z Persyi od 21 marca 1902 do 20 marca 1903 r. osiągnął 4,718,177 batmanów, z czego najwięcej wywieziono do Rosyi, 4,603,671 batm., dalej do Anglii 106,016 batm. i do Turcyi 8,490 batm. Z powyższych danych widać, że Rosya jest prawie jedynym odbiorcą perskiej bawełny.

Zaprowadzenie wag. Magistrat łódzki przystąpił do obrad nad projektem wprowadzenia na wszystkich targach i jarmarkach wag publicznych, które służyć będą do ważenia, a tem samem kontrolowania wagi różnych artykułów codziennej potrzeby.

W tym celu opracowana zostanie specjalna taksa za ważenie artykułów, jak to dzieje się w innych miejscowościach, gdzie wagi publiczne już wprowadzono.

Nadestane. Jak wiadomo, z podanej w swoim czasie przez pisma miejscowe wiadomości, doroczny Bazar gwiazdkowy na rzecz chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, po kilkakrotnie odbytych wspólnych naradach z paniami odnośnych komisji, ze względu na stagnację, panującą w naszym mieście—nie doszedł do skutku.

Wzmiemianego panie z 4-ch Komitetów cyrkulowych ofiarowały się z pomocą czynną przez osobisty udział w zbieraniu składek pieniężnych, któreby w części zamienity dochód z urzędzenia Bazaru.

Pomoc owa dała wynik następujący:

w I komisji cyrkulowej	zebrano rb.	201 k. 50
„ III „	„	2316 „ 90
„ IV „	„	2244 „ 20
		razem rb. 4762 k. 60

Sumę powyższą przelano do kasy głównej chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności; listy zaś ofiar szczegółowe znajdują się w kancelaryi Towarzystwa dobroczynności do łaskawego przejrzenia, gdyż ogłaszanie ich w całości byłoby zbyt obszerne.

Nadzwyczaj pomyślny rezultat, do którego, jak to wykazują listy ofiar, przyczyniły się szerokie warstwy naszego społeczeństwa, osiągnięto jedynie dzięki celowej i gorliwej pracy pań, którym przedewszystkiem, jak również łaskawym ofiarodawcom składamy w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać“.

Komitet dochodów niestałych łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Prezes J. Tri e b e.

Kasyer J. K i n d e r m a n n.

Sekretarz A. O s t e r m a n n.

Z gimnazjum męskiego. Dyrektor gimnazjum męskiego w Łodzi p. Bogolepow otrzymał od kuratora okręgu naukowego warszawskiego odezwę zawiadamiającą, że przerwane w tutejszem gimnazjum lekcje rozpoczęte być mogą nie wcześniej, niż po uzyskaniu specjalnego na to pozwolenia.

Pomoc dla robotników. Mimo ogólnego zastój w interesach, a ztąd i ograniczonych wpływów, jakie żydowskie Towarzystwo dobroczynności osiąga na cele, związane z okazywaniem doraźnej pomocy biednym robotnikom, pozbawionym pracy, podjęta przez Zarząd tej instytucji akcja, nie przestaje nadal działać, a wyrazem tego jest wydawanie obiadów bezpłatnych, oraz zasiłków pieniężnych.

Codziennie kuchnie urządzone przez żydowskie Towarzystwo dobroczynności wydają do 300 obiadów. Wysokość zapomóg, wypłacanych ubogim tkaczom i ich rodzinom, osiąga 2,500 rubli tygodniowo.

Paszporty. Zawiadamiamy przyjeżdżających do Łodzi, że na dworcu kolejowym, wskutek przepisów wzmocnionej ochrony—żądane są paszporty. Uczniowie, przyjeżdżający do Łodzi, winni zaopatrzyć się w urlopy od swojej zwierzchności.

Posrednictwo w wyszukiwaniu pracy. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych posiedzenie Zarządu Wydziału wyszukiwania pracy nie doszło do skutku.

Opiekunowie cyrkulowi. Onegdajsze posiedzenie opiekunów cyrkulowych łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, należących do 3 go Komitetu cyrkulowego, zapowiedziane w zakładzie restauracyjnym „Ogrodu Róż“ nie przyszło do skutku.

Towarzystwo higieniczne. Onegdaj wieczorem wyznaczone było ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału Towarzystwa higienicznego warszawskiego. Z przyczyn niezależnych od instytucji zapowiedziane zebranie nie doszło do skutku i odbędzie się w nowym terminie, o czym Zarząd zawiadomi członków Towarzystwa.

Ogólne zebranie. Przewodniczący Wydziału wyszukiwania pracy i Sal zajęć przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności prosi nas o zaznaczenie, iż zapowiedziane na dziś tro, t. j. dnia 8 b. m. ogólne zebranie członków Wydziału wspólnie z Komitetem przeciwzbra-czym, odłożone zostaje na czas nieograniczony.

Z Lutni. Zapowiedziane na onegdaj wieczorem ogólne zebranie członków Stowarzyszenia śpiewaczego Lutnia, z powodów niezależnych od instytucji, nie przyszło do skutku. O nowym terminie zebrania Zarząd Lutni poczyni odpowiednie ogłoszenia.

Ogień w sklepie monopolowym. W poniedz. o g. 12 m. 20 w nocy, przy ul. Brzezińskiej w domu pod № 54, zapaliły się paki i słoma od butelek, znajdująca się na składzie obok sklepu monopolowego. Ogień dość wczesnie spostrzeżono, zawezwano straż ogniową miejską, która go ugasiła prawie w zarodku. Po bliższym zbadaniu przyczyny ognia okazało się, że pomiędzy butelkami próżnymi znajdowały się gdzieś tam butelki napelnione wódką, wskutek czego pada podejrzenie, że ogień był rozmyślnie podłożony. Kasę sklepową opieczował komisarz I-go cyrkulu, a w dniu dzisiejszym urzędnik akcyzy dokonał jej rewizji. Sklep oddano tymczasowo pod nadzór oficjalisty monopolu, a zarządzająca sklepem p. Gunter została zawieszona w służbie.

Z ulicy. Na ul. Pustej nr. 21 Wilhelmina Kaplińska, skutkiem ślizgawicy upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała prawą nogę. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu poszkodowanej doraźnej pomocy, odwiózł ją do szpitala św. Aleksandra; na ul. Piotrkowskiej nr. 51 taki sam wypadek spotkał Samuela Rubinstajna, 50-letniego agenta handlowego, któremu również Pogotowie udzieliło doraźnej pomocy, poczem R. odwieziony został do domu na ul. Dziełna.

Ogólne osłabienia. Na ul. Wólczańskiej nr. 29 S. J., lat 31, uległa ogólnemu osłabieniu; w takim samym stanie znaleziono na Starem Mieście Władysława Pukałę, lat 32. W obydwu tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi chorem doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Rozbiegany koń. Wczoraj wieczorem przez ul. Mikołajewską pędził koń, zaprzężony do wozu. Stróż domu nr. 83, Wojciech Gawiński, lat 36, widząc to, pobiegł naprzeciwko i usiłował zatrzymać rozbiegane zwierzę, lecz w tejże chwili uderzony został przez konia tak silnie, iż upadł pod wóz i został przejechany. Do porannego w rękę, głowę oraz twarz wezwano lekarza Pogotowia, który udzielił G. doraźnej pomocy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
7/II 1 pp.	746.6	+ 3.2	89	Pd Z 4	Z dnia 7/II Temperatura max. +3.4° C
7/II 9 w.	743.8	+ 2.4	94	Pc Z 2	Temperatura min. — 0.3° C
8/II 7 r.	750.8	+ 0.3	100	Pc Z 0	Opadu 1.5

Z prasy polskiej.

P. Bolesław Lutomski zastanawia się w „Kuryerze Warszawskim“ nad samowiedzą narodową. «Badownictwo narodowe» zajmowało najwybitniejsze umysły ubiegłego stulecia, ztąd też p. L. przedewszystkiem „rzeka pobicie okiem“ na główne momenty tego stulecia i wa-

runki «wśród których to budownictwo rozwijało się lub kurezyło», rozpoczynając od pierwszych chwil porozbiorowych, a kończąc na dniach ostatnich.

Powstanie 1863-go r., niunikniony skutek splątanych, blizkich i dalekich przyczyn, tradycji historycznej, Napoleona III-go z jego teorią narodowości i wyzwajającemi się pod tem hasłem Włochami, emigracyi, poezyi i rewolucyi europejskiej, zmieniło i skrzywiło linię rozwoju narodowego; budowniczym ręce opadły i oczy mgłą zasły.

Ponieważ jednak społeczność umrzeć nie może, bo instykt biologiczny jest silniejszy od innych instyktów, więc niebawem po roku sześćdziesiątym trzecim, znów uderzono «w czynów stal» znów podjęto ideę pracy kulturalnej. Pozytywiści warszawscy nawoływali społeczeństwo do pracy praktycznej, rozsiewali nowe wyobrażenia, czerpane pełną garścią z nauki zachodnio europejskiej.

Poprzedził ich ciekawy moment. Okres 1856 — 1862 r. jest znamienym i pamiętnym w dziejach nauki. Jednoczesne ukazanie się prac Darwina, Klandyusza Bernarda, Helmholtza, Baina, Milla i innych zmieniło do gruntu wiele podstaw wiedzy, całe gałęzie badania powstawały z zadziwiającą szybkością. To, co w XVIII stuleciu, było tylko domysłem, teraz, zdawało się, sprawdziły badania ścisłe. Upajano się wiedzą i jej zdobyczami, wierzono, że ona cudów dokona, „postęp“ był bożyszczem młodzieży, budowano świat nowy, wierzono w dobrobyt, oświatę i szczęście powszechne.

Kult „postępu“ trwał lat kilkanaście; pod tym głównie wpływem pozostawała generacja, która przysła na świat około roku 1863. Hasło «pracy organicznej» mogło wszakże w dalszej konsekwencji służyć tylko za bodziec dla natur pozytywnych i pieniężnych, temperamentów praktycznych i kupieckich, ambicji średnich. Sfera interesów, hasłem tem objętych, stanowi jeden z podkładów istnienia zbiorowego; nie zdołała jednak zadowolić ani żywszych żywiołów narodowych i społecznych, ani wystarczyć popędem i potrzebom tego wrażliwego i idealistycznego typu, który po wszystkie czasy jest wyrazem szczytniejszych dążeń człowieczeństwa, jego wrażliwością i jego nerwem, kwiatem cywilizacji.

Zresztą wytycznych momentów ostatnich lat czterdziestu, charakteryzować tu już nie możemy. Wystarczy zauważyć, że w ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło głębsze różniczkowanie narodowo-społeczne, opinie wykształciły się i odcieły katerycznid jedne od drugich.

Jeżeli wzrok nie myli—to stoimy przed nowym okresem naszego życia narodowo-społecznego. Ku szerszej pracy prowadzi poznanie samych siebie, zgłębianie swego historyczno-kulturalnego jestestwa, wydobywanie na jaw pięknych i silnych właściwości ducha i temperamentu. Niezbędne są energia i samowiedza. Pierwsza dostarcza środków, druga kieruje je do celu.

Z jednej strony życie nasze jest tylko dalszym ciągiem poprzedniego, wyobrażenia tradycyi przenikają nasze pojęcia, walczymy z osiadłym w nas duchem ojców lub mu ulegamy, posiadamy nowoczesne pojęcia, ale stare zwyczaje i odruchy. To nieskończona wojna pokoleń: ci których popioły spoczywają dawno w grobach, żyją i działają w nas i przez nas.

Z drugiej znów strony samowiezo służy do tego; ażeby krytycznym rzutem oka ogarnąć zagadnienia i tendencye przeżywanego okresu historycznego, ażeby zdać sobie jasno sprawę z powinności na dziś i zamiaru na jutro.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berliński «Local Anzeiger» pomieszcza następującą depezę z Katowic:

«Pułkownik żandarmeryi von Puttkamer z Wrocławia przy inspekcji posterunków około pruskiego mostu kolejowego prowadzącego przez rzekę graniczną Brilnicę miał w dniu 6 b. m. rozmowę z oficerami rosyjskiej straży pogranicznej.

«Niemieckie i rosyjskie władze graniczne stoją w trwałem i ścisłem porozumieniu wobec

nieporządków na granicy. Panuje zgodność co do tego, że bardzo silna rosyjska straż pograniczna, stojąca wzdłuż granicy z całą energią przeszkadzać będzie niedozwolonemu przekraczaniu granicy.

«Jest rzeczą możliwą, że z niemieckiej strony nastąpi pomnożenie posterunków żandarmeryi nad granicą. Ściąganie wojska, wyjąwszy ostatecznego wypadku, jest wykluczone».

*

Do dzienników berlińskich donoszą, że pruski personel kolejowy opuścił dworzec kolejowy w Sosnowcu ze względu na własne bezpieczeństwo.

*

Strejk w kopalniach węgla w Westfalii ma się już ku końcowi. Część robotników powróciła już do pracy, a komitet strejkujących bardzo ograniczył żądania. Kanclerz Bülow podjął się pośrednictwa. Pracodawcy żądają jednak bezwarunkowego podjęcia pracy, oświadczając gotowość dopiero pod tym warunkiem wejść w rokowania.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 8 lutego. Reskryptem Najwyższym prezesem komisji specjalnej dla narad nad sprawami prasy mianowany został Rybakow. W reskrypcie powiedziano, że obrady komisji łącznie ze zdaniem prezesa głównego Zarządu do spraw prasowych, powinny być przedstawione do zatwierdzenia Najjaśniejszego Pana.

Reskrypt kończy się słowami, że komisya ma za zadanie rozpatrzenie rzeczy pierwszorzędnej wagi dla Państwa i przyjęła na siebie bardzo ważne zadanie.

Petersburg, 8 go lutego. Śledztwo z powodu zabójstwa prokuratora w Helsingforsie powierzono sekretarzowi stanu dla spraw fińskich.

Wiedeń, 8 lutego. Poseł japoński, Hajassy, oświadczył korespondentowi „Neues Wiener Tagblattu“, że nie wie o usiłowaniach mocarstw, dotyczących pośrednictwa między Rosją a Japonią. Japonia gotowa zawrzeć z Rosją pokój, lecz nie krótkoterminowy i chętnie uczyni ustępstwa, jeśli Rosya zażąda pokoju szczerze.

Hajassy oświadczył, że błędne są pogłoski, jakoby przymierze z Japonią doknęczyło już Anglii. Strony nie mają prawa zerwać traktatu, dopóki jedna z nich prowadzi wojnę.

Tokio, 8 lutego. «Times» donosi, że Japonia protestowała przeciw obecności wojsk regularnych chińskich w oddziale jazdy generała Miszczenko.

Posel chiński Wej-hu-pu oświadczył, że nie były to regularne wojska chińskie, lecz chun-chuzi.

Szachetun, 8 lutego. Nastąpiła na froncie armii zupełna cisza, czasem tylko przerywana kanonadą z dział i atakami drobnych oddziałów. Wczoraj na froncie obu armij panowała zupełna cisza. Wieczorem o 6 kilometrów na zachód od drogi żelaznej zauważono 4 rotę piechoty japońskiej, lecz cała wyprawa ograniczyła się tylko na demonstracyi.

Japończycy, jak zwykle ostrzeliwali poczye rosyjskie pod Hauptahantaj przy kolei żelaznej do Semaforu (Sygnała) na stacyi Szache.

Na froncie odbywała się kanonada artyleryi. Na wschód góry Ergusatan ostrzeliwano fortyfikacye i roboty japońskie, gdzie pracowało 200 ludzi. Na lewym skrzydle spokój.

Czifu, 8 lutego godzina 4 minut 45 wieczorem. Parostatek «Iszan» odplynął wieczorem do Szauhaju z 300 mieszkańcami Portu-Artura. Pozostali wyjadą na porostatku «Szlezwik», wynajętym przez Rosyę.

(Patrz str. 6-tą).

Od Administracyi „Rozwoju“.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Traktat handlowy z Niemcami.

II.

Inne warunki konwencji 1904 r. wprowadzają dość znaczne zmiany w stosunkach handlowych, jakie się ułożyły między dwoma państwami na podstawie traktatu handlowego z r. 1894-go.

Rosja wprawdzie odmówiła żądaniom Niemiec co do prawa nabywania przez obywateli niemieckich nieruchomości na całym obszarze państwa rosyjskiego na równi z poddanymi rosyjskimi, co do transita towarów niemieckich przez kraj Zakaukaski i kolej syberyjską, co do uwolnienia agentów podróżujących od opłacania podatku na rzecz miast, ziemstw i t. p. Natomiast Rosja poczyniła wcale poważne ustępstwa w innych kierunkach. Oto ważniejsze ulgi dla obywateli niemieckich.

a) Termin przymusowej sprzedaży nieruchomości, przechodzących w drodze spadku albo małżeństwa przedłuża się do 10 lat.

a) Wyłączenie z dobrodziejstw traktatu towarów niemieckich, dowożonych do północnych brzegów Rosji Europejskiej i Syberii, złagodzone zostało zastrzeżeniem, że ten dowóz korzystać będzie ze wszystkich ulg celnych przysługujących towarom innych państw Europy i Ameryki Północnej

e) Rząd rosyjski oświadczył gotowość podjąć w ciągu lat trzech od wprowadzenia w życie niniejszej konwencji rokowania z rządem niemieckim o zawarciu konwencji w przedmiocie ochrony praw autorskich w dziedzinie literatury, sztuki i fotografii.

d) Używane już sprzęty domowe obywateli jednego państwa przenoszących się na mieszkanie do drugiego państwa, nie będą podlegać żadnym opłatom celnym. Urzędnikom dyplomatycznym i konsularnym „zawodowym“ przysługiwac będzie zupełna swoboda prowadzenia bez cenzury gazet, dzienników i dzieł nauki, sztuki i literatury.

e) Termin ważności wizy konsularnej przedłuża się w Rosji do 6 miesięcy, a postanowienie to stosuje się również do agentów podróżujących wyznania mojżeszowego. Opłata za wydawanie paszportów zagranicznych, przebywającym w Rosji obywatelem niemieckim, nie może przewyższać 50 kop.

f) Zarówno chrześcijanie, jak i żydzi niemieccy, przybywający w celach zbierania zamówień, powinni wykupić patent procederowy za opłatę na rzecz państwa 150 rb. za rok, a 75 rb.

za II półrocze. Jeżeli z prawa swego chcą korzystać za pośrednictwem agentów podróżujących, to każdy z tych ostatnich powinien wykupić świadectwo, w cenie najwyżej 50 rb. za cały rok, a 25 rb. za II półrocze.

g) Patenty mogą być wydawane wprost na imię osób udających się do Rosji, a wtedy osobne świadectwo nie będzie wymagane.

h) Statki niemieckie, przybywające na wody rosyjskie, mogą pozostać tamże do dwóch lat; jeżeli nie wrócą do Niemiec, opłacają przepisane cło, chyba, że ulegną rozbiciu, albo że zniszczy je ogień.

i) Rosja zgodziła się na uwzględnienie przez cały czas trwania traktatu życzeń wyszczególnionych w dołączonym do konwencji wykazie, a dotyczących zastosowania artykułów taryfy cel do 16 różnych towarów.

j) Rosja zgodziła się uprzędzić na 2 lata rząd niemiecki o zamiarze swoim zjednoczenia pod względem ceł Finlandyi z Rosją i oświadczyła, że zjednoczenie to nastąpi prawdopodobnie stopniowo i w terminach dość oddalonych jeden od drugiego.

k) Rosja zgodziła się nie żądać deklaracji, w razie przywozu towarów niemieckich na wodach, o ile towary te zaopatrzone będą w list frachtowy.

l) Rosja obowiązała się wydać w ciągu roku: zbiór systematyczny wszystkich okólników departamentu cel, dotyczących zastosowania taryfy oraz odnośnych orzeczeń Senatu Rządzącego.

m) Opłata za stemplowanie na komorach nie powinna przewyższać 5%.

n) W razie, jeżeli waga sprawdzona przy rewizji na komorze rosyjskiej różni się będzie od wagi podanej w deklaracji, to kara ściągana będzie dopiero wtedy, jeżeli różnica ta przewyższać będzie 10% (a nie 5%, jak to nakazują przepisy rosyjskie z dnia 15 maja 1901 r.).

Na wzajem Rosja pozyskała także pewne ustępstwa:

a) Na pierwszym miejscu wymienić tu można ściślejsze zredagowanie artykułu, dotyczącego praw państwa najbardziej uprzywilejowanego. Umówiona obecnie osnowa tego artykułu wyłącza wszelką możliwość obciążenia w Niemczech dodatkowym cłem jakiegokolwiek wyrobów rosyjskich oprócz cukru.

b) Odnośnie do cukru Rosja w protokole ostatecznym przyznała wprawdzie rządowi niemieckiemu, z uwagi na przystąpienie Niemiec do konwencji brukselskiej, prawo opodatkowania cukru rosyjskiego cłem dodatkowym, ale tylko tego cukru, który pozostanie w Niemczech dla

konsumcyi wewnętrznej i tylko dotąd, dopóki istnieje będzie konwencja brukselska i dopóki Niemcy będą w niej uczestniczyli.

c) Niemcy zobowiązały się nie zamykać przez cały czas trwania traktatu mieszanych składów tranzytowych w Królewcem, Gdańsku, Altonie, Mannheimie i Ludwigshafenie, utrzymanie których uznane jest za pożyteczne dla handlu rosyjskiego.

d) Wreszcie co do wywozu bydła i mięsa z Rosji, Niemcy zobowiązały się nie stosować do przywozu rosyjskiego środków weterynaryjnych bardziej surowych, niż do państw, znajdujących się pod względem epizootyi i urządzeń weterynaryjnych w jednakowych z Rosją warunkach, z zastrzeżeniem, że warunek ten nie stosuje się do stosunków materialnych pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami.

Nadto Niemcy zgodziły się na zwiększenie ilości świń żywych, wprowadzanych przez granicę górnośląską do 2500 tygodniowo, oraz na przywóz z Rosji mięsa, odpowiadającego wymaganiom prawa z 1900 roku (co do ogledzin mięsa); z zastrzeżeniem, że w razie nadzwyczajnych okoliczności obie te ulgi mogą być zawieszane albo całkiem cofnięte.

Za pożyteczne uznać też należy ściślejsze oznaczenie prawa mieszkańców pogranicznych obu państw do otrzymywania przepustek, ważnych w ciągu 28 dni. Wreszcie porozumiano się także szczegółowo co do zakładania komór, przeniesienia niektórych komór do niższej klasy, z pozostawieniem dawnych atrybucyj co do cienia niektórych szczegółowo wymienionych towarów i t. p.

Pod względem formalnym zauważyć należy, że traktat 1894 roku wraz z protokołem konkludującym pozostają w swej mocy, o ile przez omawianą nową konwencję nie zostały zmienione.

Inż. L. K.

Bitwa nad Huncho.

Teraz dopiero wyjaśnia się przebieg bitwy nad Huncho. Akcja zaczepna generała Kuropatkina podjęta w z. t. zakończyła się odejściem rosyjan z zajmowanych stanowisk i przesunięciem linii frontu. Z obu stron na polu walki legło wielu zabitych i rannych. Wiadomości te były niemal niespodziewane.

Przez długie tygodnie panował na terenie wojny spokój. Mrozy silne uniemożliwiły kopanie rowów i wznoszenie szańców obronnych.

232)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 26).

— Mam nadzieję, że za parę dni przedstawi mi pan listę kandydatów, a za tydzień moja gwardya będzie już w komplecie.

Włada skłonił się i wyszedł. Draga nie wydała mu się ani tak ładną, ani tak inteligentną, za jaką ją uważał. Owszem, zauważył, że bardzo zmieniła się od czasu rozstania z nim, bo też tyle lat już upłynęło.

Mimo to, cieszył się niezmiernie, że powraca do Białogrodu, że będzie bliżej tronu, bliżej kultury, bliżej przepięknego parku białogrodzkiego, Kalemagdanu, który mu tyle wspomnień przynosił...

Mimo pewnego nastroju, mimo licznych odwiedzin dawnych kolegów i przyjaciół, pracował nad zorganizowaniem oddziału i wreszcie, po długim namyśle, przedstawił listę oficerów, z których zamierzał utworzyć ochronę dla królowej.

Lista bez zmian została zatwierdzona przez Dragę.

Równocześnie opracował, na żądanie królowej, regulamin dla oddziału, którego celem było strzeżenie monarchini i jej czci.

Przepisy te chętnie Draga przyjęła i parę przychylnych słów powiedziała Władzie.

— Gdybym nie została królową, byłabym twoją. Widzisz pan, jak to na świecie układają

się losy. Jednym Bóg wkłada korony, drugim je zdebrać porucza.

— To prawda — odparł Włada.

I wspominał sobie te chwile, które kiedyś spędził razem z Dragą.

Wspomnienia w nim ożywały, zamieniały się najpierw w jakiś mglisty rysunek, a potem coraz więcej nabierały życia i barw pięknych, nawet jaskrawych.

Odtąd Draga miała własny oddział i wierzyła, że może być zupełnie bezpieczną, gdyż Włada nie dopuściłby do żadnych nieprzyjaznych dla niej demonstracji.

Ale wiara jej niedługo trwała. Bandy cyganów przywlokły się gdzieś z głębi Serbii, a z nimi przyszło wiele chudych, starych, wyschłych cyganek, o małych oczkach, ogorzalej twarzy i czarnych włosach. Cyganki te biegały po całym mieście i wróżyły z ręki, lub też z kart.

Zachciało się i Dradze dowiedzieć o swojej przyszłości, więc włożywszy zwykły kostium mieszczkański, wyruszyła do palacu tepciderskiego.

Nieopodal od parku, cyganie rozłożyli swoje namioty.

Draga, podsycona ciekawością, szła wolno po drodze, wiodącej ku niewielkiemu domkowi, krytemu dachówką i oparkanionemu.

Zatrzymała się przed dziwnym tem ogrodzeniem. Kawaly drzewa, raczej nierówne polana, grubszymi końcami zostały umocowane w ziemi, u góry zaś, na wysokość niezbyt rostej baby, były oplecione wiciami i gałęziami.

Grał ten dom w świetle słonecznym, lecz bardziej jeszcze od barw, gdyż pod nim stał cały szereg dziewcząt i kobiet, ubranych w jaskrawe, wielkie fartuchy i kwieciste gorsety, lamowane barankiem, z pod których lśniły białe koszule,

obwieszone u szyi koralami, lub drogiemi naszyjnikami.

— Hej, co tak stoicie? — pytała Draga.

— Bo tam przed nami widać cygana — rzekła starsza, pośrodku stojąca, ubrana w kaftan z szerokimi rękawami.

— Gdzie? — zapytała Draga — gdzie ich widać?

— Tam, tam... — mówiła mała dziewczynka — nie widzisz? Doprowadzę cię do nich.

— Lepiejby z nimi nie zaczynać — mówiła stara, bardzo uboga ubrana kobieta.

— Dlaczego?

— Mówią, że mają dar urzekania...

— Hi, hi, hi... urzekają tylko stare baby, albo osoby bardzo się miłujące... Takiej nie urzekną.

— Czy ja nie mogę miłować?

— Nie macie tęsknoty w oczach...

Kobiety poczęły się śmiać.

Draga, widząc, że rozmowa wypada dla niej nie dość pomyślnie, śpiesznie się oddaliła w stronę zagajnika, ale jeszcze tam nie doszła, gdy stara cyganka wysunęła się z za krzaka i rzekła piskliwie:

— Powrócę, powrócę... Dajcie rękę, zacna pani.

— Co mi możecie powiedzieć?

— Prawdę wam powiem, prawdę... Przysięgam, że tylko prawdę będę mówiła.

— A któż ja jestem? — zapytała z niedowierzaniem.

— Dajcie rękę — szepnęła.

A potem, ująwszy dłoń Dragi, dodała:

— Ty jesteś bardzo brzydka kobieta, bez wierzeń, bez duszy, bez serca...

(d. c. n.)

Ofenzywa, podjęta w tych warunkach, była ogromnie trudna, zaś mogła przynieść korzyści, jeżeliby się udała.

✱ Czantan
✱ Tutajdzy
✱ Chejlatoza ✱ Sandepu
✱ Chejgotaj
✱ Landugou
✱ Sumapu
✱ Labutaj
✱ Czitajdzy ✱ Santajdzy
✱ Mamykaj

Ofenzywa rozpoczęła się d. 25 stycznia. Na prawem skrzydle wojska rosyjskiego zawrzały walki. Główny atak był skierowany na obwarowaną silnie przez japończyków miejscowość Sandepu. Rosyjanie wykonali szereg energicznych ataków.

Gwałtowne walki toczyły się również na północny zachód od Sandepu pod Haikontajem, a częścią także na południe od tej miejscowości pod Landunpu, Labutai i Santaitai, gdzie, jak się zdaje, działał korpus gen. Grippenberga. Mimo silnego mrozu, dochodzącego od 16 do 20 stopni, walka trwała bez przerwy aż do 30 stycznia ze zmiennym szczęściem. Ze strony rosyjskiej brało udział w boju przynajmniej siedem dywizyj piechoty i 1 dywizja konnicy. Według doniesień petersburskiej agencji telegraficznej, zaraz w pierwszym dniu walki stracili rosyjanie 45 oficerów i 1,000 ludzi rannych i zabitych; następnego dnia 27 stycznia straty były jeszcze większe. — Wynosiły 24 oficerów i 1,600 zabitych i rannych. Mimo wszelkich wysiłków jednak nie udało się zdobyć Sandepu. Obwarowania wewnętrzne były zbyt silne.

Wieczorem d. 27 stycznia rozpoczął się odwrót z pod Sandepu; wtedy wydarzyła się ofenzywa ze strony japońskiej. Rosyjanie wykonywali ciągłe kontrataki, napierani zaś przez przeważające siły japońskie, musieli usuwać się z pozycji, dawniej zajmowanych i silnie obwarowanych. W ręce japońskie dostały się kolejno miejscowości Liatoku, Lisziaczofeng, oraz mocno ufortyfikowany Hajkontaj.

Obustronne straty nie są jeszcze dokładnie obliczone, z dotychczasowych jednak zestawień wynika już, że bitwa nad rzeką Hun zajmie jedno z pierwszych miejsc w szeregu krwawych starć obecnej wojny. Sprawozdanie marszałka Oyamy, nadesłane do japońskiej ambasady w Londynie, mówi o 7,000 rannych i zabitych ze strony japońskiej. Ze strony rosyjskiej straty są poważne. Pomiędzy rannymi znajduje się także gen. Miszczenko, któremu kula zdruzgotała prawe kolano.

Generał Kondratowicz został zraniony kulą w pierś, życiu jego nie grozi jednak niebezpieczeństwo.

Jakie będą następstwa tej walki, na razie przewidzieć nie można. Właściwie cała operacja była jeszcze ułamkowa.

ECHA WOJENNE.

Ostatnia poczta przynosi następujące szczegóły o bitwach na zachodnich skrzydłach armij rosyjskich i japońskich.

Japończycy dopiero od bitwy nad rzeką Szache przenieśli punkt ciężkości działań na lewe skrzydło swojej armii. Zaraz po zajęciu Laojanu przez marszałka Oyamę, zwrócono uwagę, że od tam tylko bitwy na zachodnich obu wojsk będą rozstrzygające; to też kiedy generał Kuropatkin w początkach października ogłosił wyprawę zaczepną, było rzeczą zupełnie niejasną, dlaczego poprowadził ją prawą kolumną wojsk po terenie górzystym i tylko mniej znaczne siły zostawił dla obrony zachodniej równiny i właściwego centrum. Być może, że chciał tym atakiem odciągnąć ku górom główne siły japońskie, aby potem wzduż rzeki Hunhe popechnąć rezerwy i w ten sposób zepchnąć przeciwnika z drogi laojanńskiej i otworzyć sobie swobodne przejście na półwysep Kwantuński. Jeżeli istniał istotnie taki plan, Oyama udaremnił go atakiem, skierowanym śmiało w samo centrum stanowisk rosyjskich, a zatrzymanym dopiero przez powodzenie rosyjan przy wzgórzu Putiłowskim. Że generał

Kuropatkin istotnie bacznie zwracał uwagę na okolicę zachodnią, najlepszy dowód stanowi staranne obwarowanie rzeki Hunhe od Bajtsitaj, gdzie rzeka wygina się ku południowi, aż do Mamykaj, gdzie zbliża się do załamania południowego rzeki Tajtsiche.

Okolica zachodnia nadaje się jednak do działań zaczepnych tylko w porze zimowej. Już z końcem marca deszcze czynią z równiny rodzaj bagna, po którym piechota z trudem tylko przejść może, ale któreby wozów ani armat poprowadzić niepodobna. Liczne rzeki stanowią przytem znaczną pomoc dla obrony. Straszne upały prażą wojska, pozbawione wszelkich cienistych osłonek, plaga owadów staje się niemożliwie nieznośną. Trzeba się będzie wtedy znów przenieść w góry, w których podczas zimy mrozy dają się dotkliwiej uczuć, brak wody udaremnia gromadzenie liczniejszych wojsk i pomoc dla rannych, a osłigłe drogi czynią niepodobnymi transporty wozów i dział. Jeden tylko miesiąc pozostaje przeto obu stronom do stoczenia walnej bitwy na równinie, do czego zdają się dążyć przedewszystkiem japończycy, ale co także i dla rosyjan musi być rzeczą pożądaną, jeśli wogóle o wywołaniu decydującego starcia myślą. Przeniesienie walk w góry, nada całej akcji wojennej bieg znowu bardzo przewlekły, wywoła szereg nierozstrzygniętych utarczek i bitew i odłoży znowu aż do jesieni prawdopodobieństwo przechylenia szal wojny na tę lub ową stronę.

Według raportów marszałka Oyamy i generała Oku w bitwie pod Sandepu i Hejkontajem brało udział po obu stronach ogółem 100,000 ludzi. Sami japończycy przyznają, że wynik bitwy był przez pewien czas wątpliwy. Klęskę rosyjan przypisuje Oku przeważnie tej okoliczności, że zaniedbali równocześnie z akcją zaczepną przeciw lewemu brzegowi rzeki Hunche atakować inne punkty frontu japońskiego. Pozwoliło to japończykom z kilku stron naraz zebrać posiłki dla obrony atakowanej linii.

Z bitwy pod Sandepu i Hejkontajem zanotować jeszcze należy kilka szczegółów, o których informację dopiero w uzupełnieniu nadeszły. Okazuje się mianowicie, że w dniu 26 stycznia w okolicy Husulaehayzu rosyjanie otoczyli oddział japoński, złożony z oficera i 28 ludzi; japończycy bronili się wytrwale, kiedy jednak większość żołnierzy odniosła już rany, podnali się wreszcie. Japońskie raporty twierdzą, że rosyjanie źle się obeszli z tymi rannymi jeńcami.

Główne straty rosyjskie pod Sandepu (Sanziaju) przypisać należy japońskim bateriom zręcznie ukrytym za głównymi szancami obronnymi. Kawalerya rosyjska okazała się także bezsilna wobec piechoty japońskiej ukrytej w szanecach.

Przy odebraniu Hejkontaju padło 3,000 japończyków, rosyjan miało paść 4,000. Japończycy uszykowani byli w dwóch dużych oddziałach, rosyjanie w pięciu mniejszych. W walce z jeonym z takich oddziałów, który prawie całkiem został zniszczony, padło tylko 200 japończyków, stali bowiem za silnymi szancami, podczas gdy rosyjanie musieli postępować na otwartym terenie, nie mogli się okopywać w zamierzonym gruncie i byli doskonałym celem na białym tle pokrytego śniegiem widnokregu.

Patrol rosyjski pod dowództwem oficera Sariszewa dotarł do linii kolei żelaznej na odległość 8 wiorst na południe od Laojanu i wysadził w powietrze tor kolejowy. Kuropatkin donosi o tem pod datą 4 lutego, niewątpliwie jednak fakt ten zaszedł jeszcze w ostatnich dniach stycznia podczas wyprawy Miszczenki na tyły armii japońskiej dla poparcia działań Grippenberga przeciwko Sandepu.

W dniu 1 lutego małe rosyjskie oddziały z prawego skrzydła uderzyły na całą zachodnią japońską linię.

Rosyjanie w pierwszych dniach lutego ponownie atakowali małym oddziałem Hejkontaj. Ojama twierdzi, że atak ten został odparty i że 166 rosyjan poległo przy tym szturmie, którego cel nie przedstawia się dość jasno. Równocześnie utrzymywali rosyjanie bombardowanie wzduż całego lewego skrzydła.

Wieś Czantanhohan (Szantahenan), leżąca na lewym brzegu rzeki Hunhe zajęta została dnia 2 lutego. Zapewne tam poległo stu japończyków, o których wspomina raport Kuropatki-

na. Rosyjanie pogrzebali 87 zwłok. Japończycy twierdzą, że pochowali 900 rosyjskich zwłok pod Sampa. Przy walce pod Szantanhohan raniony został w nogę generał-major Dąbrowski.

W czwartek dnia 2 lutego rosyjanie posunęli się także przeciw Szentantpo i Lafajetuj i pomimo wielkich mrozów przygotowali najwiedoczniej nowe ataki przeciwko lewemu skrzydłu japońskiemu.

Pierwsza i piąta rosyjska brygada strzelców wyruszyła istotnie w czwartek rano do Lintiaoku; japończycy zastąpili brygadam drogą i odrzucili ją w kierunku na Czantan. Rosyjskie straty w tej walce wynoszą przeszło 700 ludzi.

Od godziny 6 rano artyleria rosyjska strzelała na zachodnim froncie pod Teehanem i Liuczenngunem na wioski Fanszen i Podzowu, a także stanowiska na dwa kilometry na północ od Szuhopu a na północy od Czengeingpu i Joatun.

Pod Czengeingpu artyleria japońska odpowiedziała na ogień. Tego samego dnia o północy toczyło się kilka ostrych utarczek w centrum. Japończycy zabrali kilku jeńców.

W dniu 3 lutego rosyjanie wykonali o godzinie 5 rano wywiad w stronę Fanszenu i Podzowu, wioskę zajętych przez japończyków, a leżących w oddaleniu dwóch wiorst od Linditnu. Strzelcy rosyjscy po kilku salwach wtargnęli do Fanszenu, gdzie poległo wielu japończyków. Nadbiegające posiłki japońskie przyjęte zostały strzałami i bagnietami i cofnęły się wobec przewagi rosyjan. Niebawem jednak pojawiły się na pobliskich szanecach dwa nowe bataliony japońskie i zmusiły strzelców rosyjskich do cofnięcia; odchodząc zabrali rosyjanie zwłoki zabitych, wszystkich rannych i jeńców. W owej utarce pod Fanszenem ranę odniósł oficer Bielikow.

Tego samego dnia o godzinie 8-ej zrana ciężka artyleria rosyjska i działa polowe strzelały w kierunku Jacpu. Rosyjska dywizja wtargnęła do wsi na południe od Czangtu. Brygadę, która się wysunęła naprzód, japończycy odparli.

Pomiędzy dniem 31 stycznia a 2 lutego, a więc już po bitwie pod Sandepu przywieziono do Mukdena 34 rannych oficerów i 646 żołnierzy, z tych 28 żołnierzy chorych na odmrożenie członków. Prawdopodobnie są to przeważnie ofiary utarczek pomiędzy Lintiaoku a Czantanem, stoczonej we czwartek w południe.

*

Wyspa Nossi Be, przy której obecnie znajduje się eskadra Rożestwińskiego, jest posiadłością francuską i leży w stronie północnego szczytu Madagaskaru przy zachodnim brzegu tej wielkiej wyspy.

Dywizja czterech krążowników i trzech torpedowców pod dowództwem admirała Dobrotowskiego, która w dniu 8 stycznia wyruszyła z zatoki Sundzkiej na Krecie, opuściła we czwartek Dżibuti w zatoce Adeńskiej, aby połączyć się z Rożestwińskim na wodach Madagaskaru. Z Dżibuti do Nossi-Bé jest 8000 klm. czyli 4500 mil morskich; Dobrotowski będzie potrzebował zatem tygodnia czasu na przebycie tej przestrzeni.

Trzecia eskadra (5 statków liniowych i 3 krążowniki, oraz liczne torpedowce) przepływać ma przez Sund w dniu 8 lutego. Na dopłynięcie do Nossi-Bé eskadra będzie potrzebowała przynajmniej dwóch miesięcy czasu.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 7 lutego. Celem rozdzielenia rodzinom osób poszkodowanych podczas zaburzeń w Petersburgu w d. 22 stycznia wyznaczona dla nich Najmiłosiwszej zapomogi 50,000 rb., z rozporządzenia petersburskiego generał-gubernatora utworzoną została oddzielna komisja pod przewodnictwem odkomenderowanego do rozporządzenia generał-gubernatora generał-majora Litwinowa.

Petersburg, 7 lutego. Na posiedzeniu komitetu ministrów w d. 7 lutego omawiano punkt 6 Ukazu z d. 12 grudnia 1904 r. o ochronie tolerancji w sprawach wyznaniowych i o usunięciu

w życiu religijnem wszelkich nieprzewidzianych przez prawo ograniczeń.

Obrazy w tej sprawie mają się toczyć w dalszym ciągu na posiedzeniu komitetu w przyszły wtorek.

Petersburg, 7 lutego. Wyciąg z protokołu posiedzeń Komitetu ministrów, odbytych w d. 10 i 13 stycznia.

Podczas rozważania sposobów urzędowości wskazówek, zawartych w punkcie 8 Najwyższego Ukazu z d. 12 grudnia r. 1904 i dotyczących usunięcia z obowiązujących przepisów prasowych nadmiernych ograniczeń oraz określenia dla słowa drukowanego granic ściśle określonych przez przepisy prawa, Komitet ministrów zastanawiał się dłużej nad poglądem, że położenie prasy w Rosji określają głównie przepisy z d. 6 kwietnia r. 1865.

Jednakże te uzupełniające przepisy prawa, które były wydawane później w formie postanowień tymczasowych, znacznie zmieniły przepisy z r. 1865 i, rozwinąwszy system kar administracyjnych, faktycznie zniósł procedurę sądową w zakresie ścigania przekroczeń i przestępstw prasowych.

Komitet ze szczególną uwagą rozważał opinię połączonego zebrania oddziału języka rosyjskiego i pododdziału beletrystyki Akademii Nauk. W opinii tej wyrażono mniemanie, że zbiór praw obowiązujących wytworzył dla prasy rosyjskiej uciążliwe warunki, które wywarły bardzo ujemny wpływ na rozwój nauki rosyjskiej.

Brak możliwości przewidzenia, jak się zachowa władza administracyjna wobec poglądów, wyrażonych w prasie peryodycznej, jest istotną przeszkodą na polu prawidłowego rozwoju prasy.

Uznając, że obowiązujące prawa prasowe, wytworzywszy znaczną ilość warunków, kępujących ujawnianie myśli za pomocą słowa drukowanego, nie umożliwiły powstawania szkodliwych teorii, Komitet uważa, że objaw powyższy jest wynikiem organicznych braków w obowiązujących przepisach prasowych. Zadaniem projektowanej rewizji winno być wytworzenie nowej, zasadniczej podstawy prawnej, obejmującej wszystkie rodzaje słowa drukowanego i zgodnie z uznaniem z Wysokości Tronu znaczenie prasy, obmyślenie dla niej stanu mniej kępującego, jednakże z należytem uwzględnieniem interesów porządku publicznego.

Brak równowagi w prasie i zbytnia jej zależność od dowolnych zarządzeń administracji są w pewnej mierze wynikiem tej okoliczności, że sprawy prasowe załatwia i nakłada kary główny wydział do spraw prasowych, zależny od ministerium spraw wewnętrznych, na nim więc nie mogło nie odbić się często zapatrywanie jego wydziału i dlatego był on skłonny niekiedy działać jednostronnie, drogą zakazu. Całe dziedziny rosyjskiego życia mogły być zamknięte dla oświelenia ich w prasie, nie mogącej naturalnie przy takich warunkach odzwierciedlać potrzeb państwowych i opinii społeczeństwa.

Wobec niemożliwości poruszania pewnych tematów, pozostawało więc skupiać całą uwagę na innych, niezależnych kwestjach i nadawać im znaczenie przesadne. To powodowało przymusowe młczenie prasy w kwestjach spornych często i wymagających wszechstronnego oświetlenia.

Kolegialna forma rady zarządu głównego do spraw prasowych okazała się w praktyce zupełnie chybioną. Rola rady została ograniczoną do minimum, przedsięwzięte przez cenzurę środki były jawnym odbiciem poglądów, nie ministra, pozbawionego możliwości poświęcać tej sprawie więcej czasu, lecz naczelnika głównego zarządu.

Co się tyczy wydawnictw prowincjonalnych, których i potrzeba zwiększa się bez wątpienia, warunki ich są jeszcze mniej normalne. Te pisma muszą się liczyć z różnorodnymi poglądami administracji miejscowej. Co było dozwolone w jednej gubernii—było zabronione w sąsiedniej, jedynie tylko ze względu na różnice zdań osób, pełniących obowiązki cenzorów.

Okazało się, że naturalnym wynikiem jest zaniechanie pracy w kierunku literackim przez wiele poważnych, niezależnych osób, oraz w rozwinięciu się w większości organów prasy powściąganego ducha opozycji, pewnego uprzedzenia i niechętnego stosunku do przedsięwziętych środków i zamiarów rządu.

Nie przesyłając szczegółów organizacji rządowej kontroli nad prasą, Komitet uważa za ko-

nieczne przekonanie, że sprawiedliwe odnoszenie się do interesów, mających styczność ze słowem drukowanym, może być zapewnione tylko pod tym warunkiem, jeżeli rozstrzygnięcie kwestyj, zależnych od administracji, będzie ześrodkowane w instytucji niezależnej od wydziałów, składającej się z wyższych urzędników sądowych i administracyjnych.

Więcej celowem będzie zrewidowanie przepisów prasowych na specjalnej naradzie, nie mającej charakteru urzędowego, pod przewodnictwem osoby, jak również członków rady, mianowanych z Najwyższego rozkazu.

Następnie, biorąc pod uwagę, że prace nad obradami wobec skomplikowanego zadania, mającego być rozwiązaniem, będą uskutecznione przed upływem roku, Komitet uważa za niezbędne w możliwie krótkim czasie wykluczyć z będących w użyciu przepisów te, które wpływają ujemnie na rozwój drukowanego słowa, jednocześnie stają się dla ochrony interesów państwa zbyt ciężkimi.

Przy bliższym rozpatrzeniu przepisów prasowych, nie wprowadzonych do przepisów 1865 r., Komitet zastanowił się nad roztrząsaniem postanowień: minister spraw wewnętrznych mocen jest wstrzymać wydawnictwa peryodycznych pism, niewolnionych od cenzury przedwstępnej z terminem do 8 iu miesięcy bez wyjaśnienia przyczyn.

Co się tyczy gazet, wychodzących w narzeczach miejscowych na Kaukazie, korzysta z tego samego prawa głównozarządzający sprawami cywilnymi.

W tych wypadkach, gdy pismo peryodyczne wychodzi po przejrzeniu go przez cenzora, odpowiedzialność powinna spaść na tego ostatniego, i wątpliwem jest, czy utrzymanie w mocy tego postanowienia, wydanego przed przepisami 1865 r., odpowiadałoby projektowi zawartemu w Ukazie z d. 25 grudnia.

Lecz zdarzają się wypadki, że urzędnicy, przeglądający wydawnictwa, podlegające cenzurze, bywają wprowadzani w błąd zadeklarowaniem, że nowe napisane artykuły stanowią przedruk.

Przeciw takim wypadkom wyjątkowym przepis 1862 r. mógłby być i obecnie sprawiedliwie zastosowywany.

Minister spraw wewnętrznych ma prawo zawieszać drukowanie ogłoszeń prywatnych w czasopiśmie na czas od dwóch do ośmiu miesięcy. Środek ten przedstawiający niedogodności dla czytelnika okazuje się nierównomiernym. Na poważniejsze straty narażone są jedynie nieliczne organy prasy.

Redaktorowi i współpracownikom zawieszono pisma wzbudzonem jest wydawanie abonentom wzamian jakiegobądź innych wydawnictw peryodycznych. Ten środek, niedogodny dla prenumeratorów może być źródłem wyzysku ze strony ludzi, dających do dorobku, którzy, zebrawszy pieniądze za prenumeratę, umyślnie drukowali w pierwszych wydanych numerach pisma artykuły o treści nietolerowanej.

Minister spraw wewnętrznych ma prawo określać, które wydawnictwa peryodyczne winny być pozbawione prawa sprzedaży numerów pojedynczych. Wobec niedogodności zastosowywania tego przepisu w całej rozciągłości, praktycznie we właściwym znaczeniu, Komitet ministrów uznał za pożądane, aby przepis ten nie był stosowany do sprzedaży numerów pojedynczych czasopism w księgarniach i czytelnich.

Komitetowi ministrów przyznano prawo wzbudzenia wydawnictwa książek, których rozprzestrzenianie uznane zostało za szczególnie szkodliwe. Sprawy tego rodzaju rozstrzygane były niemal wyłącznie formalnie wskutek braku odpowiednich oficjalistów, mogących z całą skrupulatnością określić znaczenie naukowe danej książki.

Wydawnictwa, nie podlegające cenzurze prewencyjnej, powinny być wydrukowane w kompletnej ilości egzemplarzy, a czeionki rozebrane, zanim egzemplarze okazowe przesłane zostały do Komitetu cenzury.

Komitet uznał, że ten środek obarcza autorów i wydawców wydatkiem nieprodukcyjnym w razie zniszczenia książki, niewywołanego istotną potrzebą.

Pozostawienie ministrowi spraw wewnętrznych prawa poddawania wydawnictw peryodycznych po trzecim ostrzeżeniu cenzurze prewen-

cyjnej jest w ścisłym związku z systemem ostrzeżeń; wątpliwą jest rzeczą, czy może ono podlegać zniesieniu po za ogólną rewizją prawa prasowego.

Nie może być również niezwłocznie zniesiony przepis prawa, na mocy którego redakcje są obowiązane na żądanie ministra spraw wewnętrznych wymieniać nazwiska autorów pomieszczonych autorów.

Kwestya zamknięcia lub bezterminowego zawieszenia wydawnictw peryodycznych może być rozstrzygnięta na mocy uchwały, powziętej przez radę, do której należą ministrowie: spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, oraz oberprokurator Świątobliwego Synodu.

Prawo powyższe wywiera na prasę wpływ niekorzystny, budząc ciągłą obawę przed zamknięciem pisma z najrozmaitszych i trudnych do przewidzenia powodów. Najbardziej odpowiadałoby obecnemu położeniu przywrócenie mocy obowiązującej prawa z r. 1865. Prawo to upoważniało do zamykania wydawnictw peryodycznych pierwszy departament Senatu Rządzącego. Jednakże należałoby pozostawić ministrowi spraw wewnętrznych prawo tymczasowego zawieszania wydawnictwa w razie, jeżeli minister uzna, że dalsze wychodzenie pisma jest połączone z widocznym niebezpieczeństwem dla porządku i spokoju publicznego, pod warunkiem wszakże, aby Senatowi było załączone stosowne podanie.

Helsingfors, 7 lutego. Zabity wczoraj prokurator Jonson miał siłę wyjść do sali, gdzie brocząc krwią, upadł u nóg żony i dwóch małoletnich córek. Umarł po upływie 10 minut, nie odzyskawszy przytomności. Zabójca raniony nie niebezpiecznie. Po opatunku ze szpitala chirurgicznego został odesłany do rosyjskiego lazaretu wojskowego. Osobistość wyjaśniona. Jest to były student uniwersytetu Aleksandrowskiego Karl Lennert Hohental, zamieszkały w Sztokholmie, przybyły tu 30 grudnia. Mileży uprzejmie.

Śledztwo prowadzi komisarz Pekonen pod dozorem senatora Obermana, któremu powierzono pełnienie obowiązków prokuratora.

(Patrz stronę 3-ią).

W piątek, dnia 10 b. m. za spokój duszy

ś. † p.

ADAMA GABRYSIEWICZA

maszynisty drukarskiego,

w kościele św. Krzyża o godz. 8 ej rano odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z synkiem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 143

Wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki

ś. † p.

Cezara Rychtera,

na wieczny spoczynek, a szczególnie W. Pastorowi Hadrianowi za słowa religijnej nad grobem pociechy, a także za nadesłane wieńce składamy z głębi zbolełego serca podziękowanie.

142

Wdowa z dziećmi.

Jutro, t. j. we czwartek, dnia 9-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci, za spokój duszy

ś. † p.

WACŁAWA KROLOPPA

majstra krawieckiego,

w kościele św. Krzyża o godz. 8 1/2 rano odbędzie się Msza żałobna, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. 140

OFIARY.

Na głodnych.

W pierwszą rocznicę śmierci ojca ś. p. Aleksego Benduskiego, Marya Jasińska 2 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zebrałe u Józefostwa Kwiecień 1 rb. 52 k. — Jerzy Kwiecień 3 rb.

DOM BANKOWY

Ulanicki i Sokołowski

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 5.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych i monet zagranicznych. Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Rachunki bieżące, zaliczenia na papiery publiczne i t. p. oraz wszelkie czynności w zakresie bankierstwa wchodzące, załatwia na najdogodniejszych warunkach. 82-15-1

Restauracja „I. Sibilski“

ulica Zawadzka nr. 4. poleca codziennie

Śniadania po kop. 20.

Wyśmienite obiady z czterech dań i kawy po kop. 40.

Kolacye à-la-carte po cenach możliwie niskich.

Piwo z beczek: **Anstadt i Strycki.**

1119-104-

W czwartki i niedziele doskonałe **FLAKI.**

Godziennie wieczorem **KONCERT,**
w niedziele i święta podczas **obiadu.**

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40,
do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2, 1830

Zarząd Łódzkiej „Talmud-Tory“

Poszukuje osoby, któraby zechciała przyjąć na siebie

sprzedaż wyrobów warsztatów szkolnych,

za odpowiednią prowizją. Reflektanci złożą mogą kaucję lub przedstawić odpowiednią gwarancję. Oferty przyjmuje kancelarya szkoły, Średnia 46. 139-2-2



Reparację wykonywam tanio i ściśle.

Z powodu zupełnej wyprzedaży bogato zaopatrzonego składu mego urządzam

Wyprzedaż

lamp gazowych i naftowych

niżej kosztu.

M. Burakowski

Cegielniana 37.

128-10-2

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA“

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzy, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobrymi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca“.

Laboratorium St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12, oznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:

„AGATOL“ tymolowy proszek, dla osób dbających o zdrowe i czyste **ZĘBY** jest najlepszym dla dezynfekcji ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Zadać wszędzie. 52-30-3

Wasser wlosow według d-ra Lassara, zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i miazgę. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

KAROL ZINKE, Przejazd 16 poleca

Kasy, Kasetki, Prasy do kopiowania, Zatrzaski, Zabezpieczniki do zamków, Omykacze automatyczne do drzwi.

1882-8-5



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul.

Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029-d-76

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

Feliksi Arlet

w Łodzi

ul. Przejazd № 8. 19-52-4

Zakład Mechaniczny L. WOLSKIEGO

w Łodzi, ul. Średnia nr. 25, egzystujący od 1889 roku, przyjmuje do reperacji maszyny do szycia wszelkich systemów, maszyny do pisania, maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie, numeratory, maszynyki Primus, wyciagaczki. Wyrabia (sztanca) noże do etykiet, szufle zecerskie i winkielaki itp. Na żądanie na prowincję do maszyn drukarskich litograficznych i introligatorskich wysyłam monterów. 129-3-1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-98

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9-11 i od 4-8, panie od 4-5 pop. 1820r39

Dr. med. W. KOTZIN

Choroby serca i płuc,

r-54 mieszka obecnie 1034

ulica św. Andrzeja nr. 4.

Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-6 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9 1/2, r. i od 4 1/2-6 1/2, pp.

Dr Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12-1 1/2 pop. i 6-8 wieczorem.

panie 5-6 popoł. 507-d-127

W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

Gabinet lekarski

Chorób moczopłciowych,

wenerycznych i skórnych

D-ra B. MARGULIESA

Wólczńska 39, róg Benedykta 10.

Przyjęcie od 12-2 popołud. i od 4-8

wiecz., w niedziele i święta 10-1 w poł.

od 4 1/2-6 1/2 wiecz. 1536-r-32

Zakład Lecznicy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-

łodzienne utrzymanie wraz z lecze-

niem 2-5 rb. dziennie. Porady

w ambulatoryum kop. 50. Lekarze

ordynujący: chirurg **Dr. med.**

Krusche, ginekolog: **Ksawery**

Jasiński, Kaufman.

Na aptekę lub skład apteczny

(odpowiedni punkt)

narożny sklep

z 3 pokojami, Długa 27 — Zawadzka 32, do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska nr. 44, stróż wskaże. 137-3-3

HANDLOWIEC

kawaler lat 24, pracował w pierwszorzędnym firmach w Warszawie, samodzielnie na prowincji, mający rozległe stosunki w sferach handlowo-przemysłowych poszukuje posady. Referencje osób poważnych. Łaskawe oferty sub: „100“ w admin. „Rozwoju“. 136 3-2

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 104-4-4

Bieliznę przyjmuję do szycia po cenie niskiej. Wiadomość Piotrkowska 261 m. 18, parter. 51-10-9

Ekonom z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje miejsca zaraz, wraz z żoną która szuka posady do gospodarstwa kobiecego, zna się dobrze na niem. Zgodzą się na warunki najprzystępniejsze. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 52-10-9

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacji i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Kto udziela poprawnie lekcji języka polskiego? Oferty składać pod „Lekcyja“ w Administracji niniejszego pisma. 158-3-1

Korepetycje lub lekcje poszukiwane za obiady lub mieszkanie. Oferty „Rutynowany nauczyciel“ w „Rozwoju“. 154-3-1

Mamki wiejskie ze świeżym pokarmem są do umieszczenia. Skwerowa № 16 m. 12. 141-2-2

Osoba w średnim wieku, obeznana z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, poszukuje za skromne wynagrodzenie miejsca do zarządu domem lub nadzoru nad dziećmi. Łask. oferty pod A. K. 425 w adm. „Rozwoju“. 162-38-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Przybłąkała się suka rasowa, pstra, od szczeniąt. Odebrać można na ul. Kielma nr. 41 (Bałuty) u M. Słojkowskiego. 145-3-3

Przybłąkał się czarny pinczer. Ul. Tar-gowa nr. 67 m. 8. 148-3-3

Przybłąkała się suka maści żółtej. Odebrać można na ulicy Franciszkańskiej № 49. 151-3-2

Potrzebny spółnik z kapitałem 3,000 rb. Interes korzystny. Oferty w „Rozwoju“ pod „Spólnik“. 156-3-2

Pokój frontowy umeblowany z usługą zaraz do wynajęcia. Nawrot nr. 2 m. 32 II piętro. 153-3sw1

Pokój duży z balkonem, oficyna i piętro. w każdym czasie do wynajęcia. Woda, zlew, wygodka w korytarzu. Wiadomość Mikołajewska 61. 157-2-1

Potrzebni woźni, obznajmieni z godzeniem służby domowej. Kantor „Praca“ Piotrkowska 120. 161-1-1

Sprzedam suknię prawie nową, balową. Piotrkowska 121 m. 5. 160-1

Wykonywam suknie elegancko od rb. 5. Wólczńska 118 m. 2. 129-8-3

Zaginał paszport na imię Korneli Szustakowskiej, wydany z gminy Kołaki. 146-3-3

Zaginał paszport na imię Józefa Pesz, wydany z gminy Mazew. 152-3-2

Zaginał paszport na imię Maryanny Rybickiej, wydany z gminy Dzierżazna. 163-3-1

Zaginał paszport na imię Florentyny Różalskiej, wydany ze Zgierz, pow. łódzkiego. 159-3-1



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa „Prowadnik”

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897 Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obrózcy gumowych**: szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum”

Wylączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora” w Rydze. Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.” Locomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka”, w Linkolnie pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły. Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-16

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłowski B-ci K. i C. Popow

olea: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth” tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—277

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

NOWE PAPIEROSY.

Kwiat

Braci Polakiewicz.

10 szt. 6 kop.

Fabryka wyrobów powroźniczych

H. Miłińskiego

ul. PAŃSKA № 9,

958-r-113

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisji, Szpagaty, Taśmy, Sznurowy, Siecie i t. p.

KOMITET ORGANIZACYJNY,

wybrany w dniu 5 stycznia r. b. na I ogólnym zebraniu założycieli powstającego w Łodzi

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

zawiadamia, że na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu w d. 10 (23) listopada 1904 r., **Towarzystwo** ma prawo prowadzić operacje w całym Łódzkim powiecie, zakres zaś jego działania obejmuje wszelkie operacje, dotyczące interesów bankowych, przy czem najmniejszy kredyt oznaczono na 500 rb., największy zaś na 25,000 rb. Członkami Towarzystwa mogą być osoby obu płci i wszelkiego stanu.

W myśl uchwały tegoż zebrania: a) 10% wniośki członków mają być wpłacane na Rachunek Towarzystwa do Banku Handlowego m. Łodzi do dnia 15 lutego n. st. r. b. b) Deklaracje od nowych członków przyjmują się w Biurze Komitetu przy ulicy S-go Benedykta 37, od 3 do 7 po poł. z wyjątkiem świąt; oraz u członków Komitetu Organizacyjnego:

W-go **Maksa Jakubowicza** Wólczańska 86 i W-yh **Rychlińskiego i Wegnera**, Piotrkowska 51.

42-12-6



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą” JOHNNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcyja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Ako. Tow. J. A. John w Saksonii**

1876-12

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szuleca 7.

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie
Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla**,
Piotrkowska № 98.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna dnia 21 lutego (6 marca) 1905 r. o godzinie 10 rano będą sprzedane z głośnej licytacji nieprzyjęte przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1904 r. za frachtami: Abinska 2 gotowe ubrania, T. M. Dudkin dla M. A. Majerowicz; Końsk 211 glina ogniotrwała, Rozenblat dla Krauzego; Białystok 17765, 15673, 14150 i 13607 przędza wełniana B. Hirszechorn; Jefremów 2469 wzory towarów, Smirnow od Szlapowa; Ranenburg 70 wyroby rękodzielnicze, Kruglak dla Dąbrowskiego; Jekaterynosław 1-22 książki, W. Aleksiejew; Berdiansk port 75 wino, N. P. Konstantynow; Warszawa pos. 2405 wachlarze, M. Ejzenberg; Lubomirskaja 661 masa drzewna, J. Murman; Warszawa pos. 6590 szkło apteczne, S. Jaruntowski; Warszawa pos. 6763 próżne koszyki, S. Kaleckaja; Noworadomsk 2343 skrzynie próżne, Gelbard; Zawiercie 3288 formy żelazne, Akc. Tow. hut. szkl. dawniej „S. Reicher i S-ka”; Zawiercie 4326 rzeczy domowe W. Guliński; Zawiercie 2293 papa, Rappaport i Leśkiewicz; Warszawa W. 27738 kalafonia, Kipman; Łazy 639 cement portlandzki, „Łazy” dla K. Somii; Granica 3372 wyroby miedziane, G. Reicher i S-ka; Warszawa m. 24314 wyroby drewniane, Gochglik; Warszawa m. 20902 wata bawełniana, Reichenberg; Warszawa m. 19645 wyroby rękodzielnicze, M. Goldsztein; Warszawa m. 24780 części żelazne przewodników, Lebental; Warszawa m. 27829 korki, Warszawski; Warszawa m. 26682 kije drewniane Bajcz; Warszawa kow. 42280 mydło pachnące, I. Endler; Proskurów 2205 obrzynki sukienne, G. Bruchis; Homel Rom. 15139 galanteria, Tamarkin; Aleksandrów 14973 akcesorya cyrkowe, Braun; Szpoła 70 części maszynowe, T. Zaks; Praga Nadw. 3359 sadze angielskie, Akc. Tow. „Winnica”; Berdyczów 6532 papier kartonowy, M. Szejnswafer; Pińsk 4349 worki stare, C. Mendelbaum; Szczygry 1098 wyroby papierowe M. Priachin od Nosowa dla E. Heimana; Konotop 2721 wzory, Br. Kumanow; Mińsk 6645 i 5789 obrzynki sukienne, Z. Rabinowicz; Werchniednieprowsk 471 łóżko i kołyska drewniana, K. Komarowski; Baku tow. 34402—3383 mydło w płynie S. A. Adamow; Kislakowska 199 wyroby rękodzielnicze, wysyłający i odbiorca G. A. Kowalskoj; Noworadomsk 2721 meble gięte, Br. Thonet; Szawle 4284 wyroby rękodzielnicze, Beker dla M. Samet; Samara 2809 sukienne obrzynki, S. Dojnikow; Tuła 10518 rzeczy domowe, H. Merkuze; Sokolów 507 rzeczy domowe, M. Barchan; Zegewold 173 wyroby rękodzielnicze, Griunsztein; Józowo 6815 bilety wizytowe, S. J. Telakow dla Rozensztraucha; Mińsk 5475 rzeczy domowe, Belmanowicz; Odesa peres. 1514 wyroby rękodzielnicze, N. Krasniański dla J. Bojarskiego; Kineszma 2357 patrony papierowe, Br. Razorenow; Opoczno 934 glina, Finkelsztein; Końsk-Koluszki Łódzkie 16103 z 1903 r. naczynia żelazne, Rafałowicz.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 23 i 24 lutego (8 i 9 marca) 1905 roku o godzinie 10 rano. 135—3—3